Nr. 71. Wtorek 25 marca 1924 roku. Cena numeru mk. 200.000. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

ś. † p.

STANISŁAW KONTKIEWICZ

INŻYNIER GÓRNICZY

DŁUGOLETNI DYREKTOR TOWARZYSTWA AKCYJNEGO KOPALŃ WĘGLA „FLORA"
OD ROKU 1905 WICE-PREZES JEGO RADY ZARZĄDZAJĄCEJ
zmarł w Warszawie w dn. 21 marca 1924 r., w wieku lat 74.

W zmarłym tracimy najlepszego przewodnika pracy.
Cześć Jego pamięci!
Rodzinie Zmarłego wyrażamy serdeczne współczucie. 1948

Dyrekcja Towarzystwa Akcyjnego Kopalń Węgla „FLORA".

W dniu 26 marca b. r. jako w pierwszą rocznicę śmierci ukochanej córki i siostry

ś.p. Marji z Łukasików Kremskiej

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym na Pogoni o godz. 8 ej rano, na które rodzinę krewnych i znajomych zapraszają

1964 MATKA I RODZINA.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. p. Emanuela Scholca,

a w szczególności Sz. duchowieństwu, straży ogniowej, dyrekcji szkoły realnej, radzie miejskiej m. Będzina, p. M. Grzegórzkównie za pięknie wykonane pienia religijne składa serdeczne podziękowanie

1967 RODZINA.

Perfumy
MYDŁO TOALETOWE
i wszelką kosmetykę
krajowe i zagraniczne
poleca
po cenach najniższych
B. SCHÖNHOF
Sosnowiec, Niemiecka 3.
(oficyna 2 piętro).

Mydło do prania
Mydlik i Persil
stale na składzie.
1919-3

CYRK W. Muszyńskiego

Otwarcie cyrku od wtorku 25 marca
WIELKI UROŻMAICONY PROGRAM !!!
Pierwszy raz w Sosnowcu! 1935

KINO „SFINKS"

Od poniedziałku 24-go do 26 go marca włącznie.
„Królowa Moulin Rouge"
Sensacyjny dramat w 6-iu częściach. W roli głównej słynna artystka paryska CLAIRE DUBREY.

ANONS! Od czwartku 27-go marca. ANONS!
„SZAŁ NAMIĘTNOŚCI" czyli „5-ta ULICA"
W roli głównej LUCJA DOREIN.

OSTRZEŻENIE.

Niniejszym podajemy do publicznej wiadomości, że za
wszelkie zobowiązania i długi,
zrobione przez BORYSA MATTHEI, który podaje się za współwłaściciela firmy A. MATTHEI, dawniej fabryka bronzu fosforowego E. v. MÜNSTERMANN, niżej podpisani, ani też powyższa firma odpowiadać prawnie i moralnie, oraz regulować ich nie będą.

JAN MATTHEI KATARZYNA ZEIDLER.

Kupujcie akcje Banku Polskiego!

Arabski kalifat.

Sosnowiec, 25 marca.

Dążenie kemalistów do zabezpieczenia się przed zamachami zwolenników starego ładu na republikański ustrój państwowy, podyktowało im uchwałę zniesienia kalifatu, aby w ten sposób pozbyć się z kraju dynastji Osmanów, mającej jeszcze bardzo wielu zwolenników wśród społeczeństwa tureckiego. Ze względu na spokój wewnętrzny krok ten był nie zły, ale dla polityki zagranicznej i znaczenia międzynarodowego Turcji, będzie on miał fatalne następstwa. Nie należy bowiem zapominać, że powodzenie Kemala paszy w walce przeciw Grecji, a właściwie Anglji, było spowodowane nietylko materjalną pomocą Francji, ale przedewszystkiem moralnem poparciem, jakiemu mu użyczył cały świat mahometański, widząc w Turcji ochronę swej wiary przed atakami obcych. Mimo wszystkie przejścia i wojenne orjentacje, kalifat konstantynopolitański nie przestawał jednoczyć religijnie cały Islam, a to miało niemałe znaczenie polityczne.

Zniesienie kalifatu było więc równoznaczne ze zrzeczeniem się wszystkich wpływów w świecie muzułańskim. O godność kalifa od wieków istniała walka między arabami a turkami, których uważano za uzurpatorów. Z czasem jednak ten stan rzeczy się utrwalił i wszelkie wystąpienia przeciw kalifatowi konstantynopolitańskiemu miały znaczenie tylko teoretyczne. Teraz jednak kemaliści sami oddali arabom broń do ręki i natychmiast po ogłoszeniu uchwały, znoszącej kalifat turecki, został król Hedżasu Hessein przez mieszkańców Hedżasu Mezopotajmi i Transjordanji proklamowany kalifem.

Myśl ta została po raz pierwszy podniesiona przez polityków angielskich jeszcze za panowania Abdul Hamida, który przy pomocy Niemiec chciał zorganizować ruch panislamicki przeciw Anglji w Indjach. Prasa egipska rozpoczęła energiczną kampanję za odnowieniem arabskiego kalifatu w Egipcie, skąd Osmanowie zdobyli ją w roku 1517, twierdzono, że szeryfowie arabscy, emir Mekki i sułtan Marokka mieli o wiele większe prawo do tej godności, aniżeli dynastja Osmanów.

Egipska opozycja przeciw Anglji w czasie wojny spowodowała zarzucenie planów przeciw kalifatu do Kairu. Natomiast już w roku 1915 zerwał jeden z arabskich szeryfów, emir Hussein z Hedżasu, za namową Anglji, z turkami i wszczął z nimi walkę. Do wzmocnienia jego stanowiska przyczynił się fakt, że w obrębie jego terytorjów leżą święte miasta mahometan, Mekka i Medyna. W porozumieniu z Anglją proklamował Hussein w czerwcu w 1916 roku niezawisłość Hedżasu, a w kilka miesięcy później przybrał tutuł królewski. W planach Anglji leżało odnowienia kalifatu arabskiego, aby w ten sposób odebrać turkom ich znaczenie w świecie mahometańskim. Wprawdzie Hedżas liczy tylko miljon mieszkańców na 9 miljonów ludności całej Arabji, ale posiadanie świętych miast, czyniło z Hedżasu zawsze centrum tego kraju.

Z pomocą Anglji udało się Husseinowi utrwalić swój wpływ także w krajach sąsiednich i osadzić na tronie Mezopotamji swego syna, króla Feisala, a na tronie Transjordanji drugiego syna Abdullaha. Królewskie tytuły są farsą, jeżeli się weźmie pod uwagę, że w całej Mezopotanji mieszka 3 miljony ludzi, a w Transjordanji nieco ponad pół miljona. Ale Anglję szafowanie tytułami królewskiemi dla rodziny Husseina nic nie kosztuje, wzamian zaś za to ma z nich wierne narzędzia swojej polityki. To też proklamowanie Husseina kalifem jest niewątpliwie wielkiem zwycięstwem Anglji, która w razie uznania tego faktu przez machometan indyjskich, uzyskałaby przemożny wpływ na świat muzułmański.

Były kalif, który obecnie przebywa w Szwajcarji, wydał odezwę do całego świata muzułmańskiego, w której prostuje przeciw swemu wygnaniu i zapowiada zwołanie panislamickiego zjazdu, celem zadecydowania, kto nadal ma piastować godność najwyższego dostojnika religji mahometańskiej. Jest to dowodem, że walka o kalifat nie jest jeszcze ukończona, ale narazie Hussein jest kalifem i ma pod sobą Mekkę i Medynę, co w rozstrzygnięciu sporu będzie miało niemałe znaczenie.

KOBIETY POLKI-KATOLICZKI!

Dzień dzisiejszy, święto Zwiastowania N. M. P., to święto kobiet katolickich, w którym to dniu Ojczyznę swą, rodzinę i dzieci w szczególniejszy sposób opiece Matki Bożej polecamy. — W roku bieżącym socjaliści dzień ten wybrali na tak zwany „dzień kobiety" i w dniu dzisiejszym zachęcać mają kobiety pracujące do wstępowania w ich szeregi, do grupowania się pod czerwonem sztandarem. Obiecują wiele i pięknemi słowami łudzą i tumanią, czynią siebie opiekunami ludu pracującego, — ale w rzeczywistości, w żywym czynie prawda inaczej wygląda, a nie tak jak oni mówią i drukują. Oni głoszą nienawiść i walkę klas, a czyż siew nienawiści może wydać dobry plon? I Bóg i religia i prawo nawołują do miłości bratniej i potępiają nienawiść.

W imię więc tej miłości kobiety, zorganizowane pod szczytnemi hasłami: „Bóg i Ojczyzna", pracują dla wszystkich bez wyjątku, w imię dobra i sprawiedliwości. Opiekują się sierotami, biednemi matkami i niemowlętami. W sejmie posłanki narodowe opracowują ustawy, chroniące pracę kobiet, małoletnich i służby domowej. Pod hasłem naprawy skarbu i ratunku naszego państwa łączą się w sejmie wszyscy posłowie i posłanki stronnictw narodowych. Pracują nad sprawami szkolnictwa i oświaty. Wypowiadają walkę lichwie, drożyźnie i alkoholizmowi i nierządowi. Zajmują się sprawą bezrobotnych i głodnemi dziećmi.

I dlatego wrogowie nasi, wrogowie Boga i religji i miłości drżą, że oto praca ich idzie w niwecz. Dlatego chcą w duszach kobiet polskich zaszczepić jad nienawiści!

Czuwajcie więc, kobiety, polki i katoliczki! Nie pozwólcie zatrzeć waszych erc. Bądźcie wierne Bogu i Ojczyźnie!

Marja zwycięży odwiecznego wroga swego i nienawiść, nie walka wzajemna, ale miłość bratnia i jedność zapanują wszechwładnie w naszem państwie.

Narod. Organizacja Kobiet

Wieści ważne.

— Dnia 22 b. m. poseł polski w Japonji p. Stanisław Patek wręczył odznaki orderu „Orła Białego" cesarzowi Japonji oraz księciu regentowi i następcy tronu.

— W sobotę przed południem delegacja różnych towarzystw niemieckich w m. Gdańska złożyły u stóp pomnika Wilhelma I-go na Rynku Siennym wieńce i kwiaty ze wstęgami o przedwojennych barwach niemieckich „Danziger Neueste Nachrichten" z okazji tej piszą że fakt złożenia wieńców i kwiatów „staremu cesarzowi" jest dowodem niezłomnej woli ludności niemieckiej Gdańska wytrwania w tradycjach niemieckich, zachowania wiary w siłę i charakter niemiecki.

— „Chicago Tribune" donosi z Londynu, że rząd angielski jest zaniepokojony groźnem stanowiskiem sowietów wobec Chin. Rządowi angielskiemu doniesiono, że w Rosji azjatyckiej są w toku przygotowania wojskowe. Pierwsze uderzenie rosyjskie planowane jest w okolicy Charbina.

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

29.

— Ostrożność jest matką mądrości — rzekł sentencjonalnie.

— Ale tylko zupełne zaufanie między nami dwoma może uratować przyjaciela, — odrzekł Ashutor poważnie, — Pan wiesz o kim mówię. Ja jestem naprawdę Ashutorem, jego wiernym towarzyszem na „Orinoku".

Mówił zcicha i ostrożnie, a Firebrace także niespokojnie oglądał się dokoła.

— To mi wystarcza, doktorze, rzekł uspokojony Firebrace.

— Naturalnie, znam pana dobrze. Słyszałem dużo o panu. Ale ponieważ tu pewni ludzie w grę wchodzą, więc o zasadzkę nie było trudno. A ja, uważasz pan, tak łatwo w pole wyprowadzić się nie dam.

Ashutor skinął potakująco.

— No ale teraz chodź pan ze mną — mówił dalej amerykanin. — W domu najlepiej całą rzecz obgadamy. Mój powóz czeka.

— Na dziś wieczór zgadzam się z przyjemnością — odrzekł Ashutor.

— Jaki pan masz pakunek?

— Wezmę ze sobą tylko ten ręczny kuferek. Ponieważ długo bawić tu nie myślę, resztę rzeczy zostawię tutaj.

Za kilka minut powóz toczył się ku przedmieściu, na którem mieszkał Firabrace. Woźnicy arabowi kazał amerykanin wrócić do domu pieszo. Więc byli sami.

— Co pana sprowadza do Aleksandrji, szanowny doktorze, zapytał Firebrace, gdy minęli ożywione ulice. — Spodziewam się, że nie nowy jakiś kłopot naszego wspólnego przyjaciela?

— Właśnie, że nastąpiło nowe, bardzo poważne zawikłanie. Gdy rzecz omówimy, będę musiał przesłać Carlestonowi depeszę podmorskim telegrafem.

— To nie będzie tak łatwo. Wczoraj miał wziąć ślub w Nowym-Yorku, a dziś musi się w poślubnej podróży znajdować.

— A jaki jest jego adres?

— Niema żadnego, przynajmniej w tej chwili.

— A gdzie go będzie można potem odszukać?

— W San Francisko, ale licząc od dnia dzisiejszego, on nie będzie tam wcześniej jak za miesiąc.

— Za miesiąc! — mruknął Ashutor zmartwiony.

W minutę później powóz skręcił w krótką ulicę, wiodącą do mieszkania Firebracego, wygodnego, ładnego domu w stylu indyjskiego bungalowa, z prostemi ozdobami i z szeroką na trzy strony werandą.

Lubo Firebrace na dworcu kolejowym okazywał nadzwyczajną ostrożność wobec przybysza, w domu wszystko było gościnnie na przyjęcie przygotowane. Stół był już nakryty i czekał w białym stroju służący. Podczas przekąski, która dla Ashutora przeważnie z owoców i chleba się składała, za niemem porozumieniem się, rozmawiano tylko o rzeczach obojętnych. Dopiero gdy Firebrace spostrzegł, że gość jego zaspokoił już swoje skromne potrzeby, zaproponował przejście na werandę. Tutaj, gdy podano kawę, odprawił służących i przysunął gościowi pudełko z cygarami. Przez chwilę jeszcze puszczali silne dymki w milczeniu, poczem Firebrace pierwszy rozpoczął rozmowę.

— I cóż się to znów u licha stało nowego?

— Zanim odpowiem, musisz mi pan coś o ruchach Carlestona opowiedzieć? Ja ostatni raz widziałem go w Suezie w jego arabskiem przebraniu. Jakże i kiedy on tutaj przybył?

— Przybył na drugi dzień do Aleksandrji i był jak przyzwoity europejczyk ubrany. Tylko jedną noc przebył w hotelu, a potem cztery dni przemieszkał u mnie. Przedstawiłem go w klubie pod przybranem nazwiskiem Jamesa Howarda, i nikt go tu pod innem nazwiskiem nie znał.

— Czy często z domu wychodził?

— Nie; mogę pana zapewnić że był bardzo ostrożny. Do klubu chodził tylko w niezwykłych godzinach i z nikiem nie zawierał znajomości. Ja sam baczyłem na to, gdyż chciałem wszystkiego unikać. Pomagałem mu przy kupnie potrzebnych mu rzeczy, a gdy nie mieliśmy nic do roboty siedział zwykle w moim pokoju i palił cygara.

— A gdzie potem pojechał?

— Do Gibraltaru, a stamtąd śródziemno-morskim parowcem północno-niemieckiego Lloyda do Nowego Yorku.

Wybraliśmy tę linję, ponieważ tam najmniej był narażony na spotkanie się z dawnemi znajomemi, którzy go pod innem, niż to, które teraz przybrał, znali nazwiskiem.

— A w jaki sposób przesłana została wiadomość pannie Mary Erskine? Bo wiem już, że ją doszła.

— Wiadomość tę, zupełnie tak jak sobie życzył Carlestone, przesłałem pocztą do jednego z moich korespondentów w Glasgowie, a ten kazał ją osobiście doręczyć. Przed trzema dniami otrzymałem z Nowego-Yorku telegraficzną wiadomość, która, stosownie do umowy dwa tylko słowa zawierała: jedno znaczyło, że wszystko poszło dobrze, a drugie wskazywało dzień 9 lipca jako datę ślubu. Potem zamierzał Carlestone zaraz ruszyć na Zachód, przez Niagarę i Yellowstone-Park. Na tę wycieczkę postanowił miesiąc czasu poświęcić. A wszelkie wiadomości miały nań czekać w San Francisko, w hotelu zachodnim, pod adresem „James D. Scott".

d. c. n.

— Według pogłosek ukończone zostały pertraktacje w sprawie prowizorycznego układu handlowego francusko-łotewskiego. Podpisanie układu nastąpić ma w przyszłym tygodniu.

— Rząd grecki rozpoczął akcję pojednawczą wydaniem szeregu amnestyj, reaktywowaniem wydalonych oficerów i innymi aktami łaski. Ostateczna proklamacja republiki w parlamencie nastąpi we wtorek 25 b. m. jako rocznicę od ogłoszenia niepodległości Grecji.

Dzikie gwałty litewskie.

Rodziny z dziećmi wypędzane w zimie.

Wilno, 24 marca.

Wynikom plebiscytu na Warmji i Mazurach zadaje kłam rzeczywistość i... niemcy sami.

Oto w gazecie nauczycielskiej dla Prus wschodnich i zachodnich, w organie niemieckiego prowincjonalnego związku nauczycielskiego (Nr. 7 z dn. 16 lutego) ogłoszona została odezwa do nauczycielstwa Warmji i Mazur, podpisana przez związek nauczycielstwa. Odezwa protestuje przeciwko projektowi rządu co do zredukowania liczby szkół gdyż „na Warmji i Mazurach jest polskiej krwi 8o proc. ludności, która tu osiadła w czasie wielkich wędrówek polskich“.

Nauczyciele niemieccy stwierdzają, że w wymienionych prowincjach niemczyzna słabo zapuściła korzenie i trzeba będzie 5o lat (wyraźnie pięćdziesiąt) aby ludność przy intensywnej pracy [illegible] być mogła.

Związek nauczycielski obawia się, że Warmja i Mazury mogą podlec nowemu plebiscytowi, co dla niemców byłoby wielkiem niebezpieczeństwem.

Odezwa mówi: „Przy dzisiejszych stosunkach na Warmii i Mazurach wystarczy jeden rok okupacji polskiej — Bóg niechaj nas od tego uchowa — aby niemczyzna w krajach nadgranicznych zniknęła“.

Gdzie 5o lat muszą niemcy pracować nad zniemczeniem, tam przy polskich rządach w rok czasu zniknie osad niemczyzny.

Bardzo znamienne, bardzo cenne wyznanie. Nam nie mówi nic nowego. Ale jest miarodajnem i w zupełności zasługującem ebyba na wiarę świadectwem dla tych czynników które tych rzeczy nie znają, a poznać powinny...

Mazury i Warmja — to polska ziema.

Tę opinię powinna wziąć pod uwagę Liga Narodów.

Sosnowiec, 25 marca.

Rząd litewski dopuścił się niesłychanego gwałtu wobec ludności polskiej. Począwszy od dnia 21 b. m. rozpoczęło się masowe wysiedlanie ludności polskiej z Kowieńszczyzny. Dnia 21 b. m. władze litewskie przywiozły do granicy polskiej pod Trokami 24 osób z dziećmi i całym bagażem i po wyrzuceniu na śnieg i mróz zabroniły powrotu pod groźbą strzelania. Dnia 22 b.m. do miejscowości Dukszty w powiecie wileńsko-trockim, przywieziono w ten sposób 84 osób z dziećmi a równocześnie na niedzielę 23 b. m. zapowiedziano wyrzucenie z Litwy stu rodzin polskich.

Władze polskie poczyniły zarządzenia, mające na celu udzielenie pierwszej pomocy osobom, wyrzuconym z odwiecznych swoich siedzib, które znalazły się bez dachu nad głową.

Z żałobnej karty.

S. p. Stanisław Kontkiewicz.

Zmarł w Warszawie śp. Stanisław Kontkiewicz wybitny obywatel, zasłużony na polu nauki, górnictwa, techniki i oświaty narodowej.

Urodził się 6 maja 1849 roku w Warszawie, gdzie ukończył gimnazjum, poczem oddał się niezwykle poważnym studjom na polu wiedzy i nauki, którym następnie poświęcił swe prace.

Od początku swej karjery zawodowej poświęcał się studjum badawczym i naukowym, wzbogaciwszy wiedzę geologiczną licznemi i doniosłemi w swych skutkach odkryciami.

Sp. Kontkiewicz prowadził badania geologiczne na ziemiach polskich, przy poszukiwaniach soli kamiennej, miedzi i ołowiu, w Kieleckim i galmanu w okolicach Olkusza.

Wydał liczne prace naukowe, a miedzy niemi „Mineralogję“, która cieszy się wielkiem uznaniem. Prace swe ogłaszał w czasopismach technicznych, „Przeglądzie technicznym“, „Przeglądzie hutniczo - górniczym“, we „Wszechświecie“ i „Pamiętniku fizjograficznym“.

W uznaniu wybitnych zasług naukowych śp. Kontkiewicza państwowy zakład geologiczny w Polsce mianował go swym członkiem honorowym.

Prace śp. Kontkiewicza odznaczają się gruntowną znajomością przedmiotu, ścisłością i niezwykłą sumiennością, bądących rezultatem nietylko wiedzy głębokiej, ale i charakteru prawego.

Cześć jego pamięci.

Ze Śląska.

Tragiczna śmierć. Tragiczną śmiercią zmarł onegdaj w Katowicach kupiec Niedźwiecki który na rynku dostał się pod koła tramwaju i poniósł śmierć na miejscu.

Rozwiązanie rad miejskich. Jak donosiliśmy już ostatnio, śląski urząd wojewódzki rozwiązał rady miejskie kilku miast śląskich, m. i, Katowic, Tarn. Gór. i Żórów. W miejsce zwolnionych powołano urzędowo komisaryczne rady miejskie od 5 do 7 osób. Rada Katowicka składa się z następujących panów: dyrektor banku Piechilek, sekretarz związkowy Brzeskot, adwokat Kobyliński, dyrektor banku Szafiik, sekretarz związkowy Rybicki (wszyscy poprzedni Polacy!) i lekarz dr. Reichel i mistrz ślusarski Schmiegel (niemcy). W Tar. Górach komisaryczna rada miejska składa się z panów: posła na sejm śląski, Janickiego, sekretarza związkowego Tomally, burmistrza Bondkowskiego, sędziego, Antesa i drogerzysty Łowickiego, a w Żórach z aptekarza Baldyka, kupca Wróblewskiego, kupca Wyrobka d-ra Neukircha i mistrza rzeźniczego Szymały.

Z kraju.

Kraków. Dzienniki przynoszą szczegóły o wielkiej obławie policyjnej na bandę rozbójniczą Stefana Gizy, która zakończyła się śmiercią przywódcy bandy i rozbrojeniem całej bandy. W obławie wzięło udział około 80 pieszych i 20 konnych policjantów. Wymieniono ogółem około 200 strzałów Giza padł ugodzony w serce dwoma kulami. Znaleziono przy nim dwa rewolwery i kilkaset nabojów. Wspólnika Gizy, Bodka ujęto w piwnicy pewnego kolejarza w Oświęcimiu uzbrojonego również dwoma rewolwerami. Trzeci bandyta zbiegł, raniony przez policję. Pościg pociągnął za sobą jedną ofiarę ze strony policji. Posterunkowy Władysław Łycak ranny podczas walki z bandą, zmarł 20 b.m. w Bielsku.

— Krakowska arystokracja od- nosi sławne tryumfy w rozrzucaniu... pieniędzy. Głośno już dziś o tej nowej aferze w Krakowie Hr. P. przegrał w karty pare dni temu 61 tysięcy dolarów w kasynie końskiem. 60 tysięcy dolarów wyrzucił polski magnat z tych samych, z których jeden nie dawno wydał tysiące funtów szterlingów na polowanie na lwy w Afryce. Nie dosyć tego wszystkiego. Zdobywca 60 tys. dolarów, hr. Przan, urządził ucztę w Grand Hotelu, na której był obecny hrabia marnotrawca, prawdopodobnie celem odbicia się bodaj przy jedzeniu.

POZNAŃ. W zabudowaniach cytadeli poznańskiej, mieści się wielka stacja radjotelegraficzna, odziedziczona po niemcach, jednak po przejęciu przez władze polskie i oddaniu do użytku władz cywilnych, rozszerzona znacznie i ulepszoną wielu najnowszemi aparatami i maszynami. Stacja ta pełni funkcje nadawcze i odbiorcze.

W tych dniach zwiedziło stację poznańską grono osób i miało sposobność wysłuchania w południe koncertu, wykonanego w Berlinie względnie w Koenigs wusterhausen. Mimo, że wskutek pracy tylko jednego wzmacniacza (normalnie czynne są dwa) działanie stacji było wyjątkowe słabsze, słychać było bardzo dobrze produkcję orkiestry symfonicznej, która m. in. odegrała wyjątki z „Cavalerji Rusticany“ było słychać następnie przemówienie, wygłoszone po produkcjach orkiestry, a wreszcie tak dobrze w Poznaniu znany z czasów niewoli hym „Deutschland, Deutschland über alles“, odegrany na zakończenie koncertu.

Kozienice. W gm. Swieże Górne, pow. kozienickiego, w ziemi radomskiej 42-letniego Antoniego Kuśnierskiego, księdza proboszcza parafji Swieże Górne tryby kieratu młóckarni porwały za sutannę. Na wszczęty alarm, mechanik wkrótce kierat zatrzymał. Po wyciągnięciu nieszczęśliwego księdza okazało się, że doznał on powikłanego złamania nóg oraz został ogólnie potłuczony. Księdza Kuśnierskiego po nałożeniu opatrunku przewieziono do szpitala gdzie życie zakończył.

Warszawa. Wiec, zwołany przez właścicieli listów zastawnych i sum hipotecznych,, uchwalił następujące rezolucje:

1) Wierzytelności długoterminowe przedwojenne winny być przeliczone na polską monetę obiegową według równi złota, t. j. 1 rubel przedwojenny równa się 2 66 1 marka 1,25 i 1 korona 1,05 złotych polskich, przyjmując zawartość złota w złotym polskim według ustawy z dnia 22 września 1922 r. 2) Dłużnikom, nie mogącym niezwłocznie uiścić długu, powinny być dane ewentualne moratorja w zakresie według uznania sądu. 3) Znajdując, że zakaz notowania listów zastawnych na giełdzie przyczynia się w znacznej mierze do obniżenia ich kursu i godzi w interesy wierzycieli, zgromadzeni domagają się, by zakaz ten był cofnięty. Uchwalono wybrać delegację, złożoną z 3 osób, i upoważniono ją do złożenia przedstawicielom rządu uchwał wiecu.

Kielce. Zmarły w Kielcach ś. p. Jan Chełiński-Głuchowski zapisał na cele dobroczynne i społeczne cały swój majątek, składający się z połowy posesji na rogu Kolejowej i Dużej (gdzie księgarnia Leona).

Między innemi został obdarowany magistrat na utrzymanie szpitala św. Aleksandra oraz komitet odbydowy kościoła na Swiętym Krzyżu. Na każdy z tych celów wypada po jednej szóstej połowy domu, co wyniesie podobno po kilka miljardów mk.

DUCH W DOMU PRZY ULICY GRABOWEJ.

Niezwykłe zjawiska medjumiczne. — Siła niewidzialna rzuca przedmiotami w ludzi.

Sosnowiec, 25 marca.

Była godz. 2 i pół w nocy z niedzieli ub. na poniedziałek, kiedy do mieszkania współpracownika naszego pisma, p. Cwierka, dobijał się jakiś młody człowiek, będący w towarzystwie policjanta. Nastąpiła z za drzwi krótka indagacja nieoczekiwanych gości.

Goście wyjaśnili, że w domu przy ul. Grabowej nr. 3 dzieją się rzeczy niezwykłe.

Jakaś niewidzialna siła rzuca przedmiotami w śpiących, zadając im razy często bardzo bolesne.

O zjawisku tym podaliśmy już krótką wzmiankę w „Iskrze“ przed kilku tygodniami, to jednak, co się działo w mieszkani

nawiedzonym przez ducha, w nocy z niedzieli na poniedziałek, zmusza nas do szczegółowszego zajęcia się tym arcyciekawem zjawiskiem.

Pan Cwierk w towarzystwie policjanta i jego towarzysza udał się na ulicę Grabową nr. 3, na drugie piętro do mieszkania Franciszki Stefańskiej.

Mieszkanie, składające się z jednego pokoiku, było oświetlone lampą karbidówką.

Właścicielka mieszkania wystraszona, wyniosła się do sąsiadów, w siedzibie jej zostali czterej sublokatorowie Stefańskiej. Władysław Skubisz, Tadeusz Kieruzel, Władysław i Leon Kapuścińscy. W mieszkaniu tem znalazła się także policja w osobach: starszego posterunkowego, Antoniego Masłonia i Władysława Matei. Razem z nimi zjawił się przygodnie niejaki Józef Nowakowski.

Tych ośmiu osób łącznie ze współpracownikiem „Iskry" było świadkami następującej sceny:

Kilka minut ciszy i naraz w jednym z kątów

rozlega się stukanie.

— Znowu przyszedł! — słychać cichy szept.

Zaczyna się rozmowa z duchem, który stukaniem w pustym kącie daje odpowiedzi na niezbyt stosowne pytania.

Nagle na ścianie

ukazuje się nikłe światełko,

podobne do tego, które się odbija od lusterka.

Młodzi sublokatorowie Stefańskiej, mający już smutne doświadczenia, nawołują energicznie, by nakryć głowy:

„bo będzie biło!"

Zwykle bowiem światełko takie zapowiada gwałtowne uderzenia, zadawane ludziom jakąś ręką niewidzialną.

Jedni więc nakrywają głowy kocami, inni poduszkami, p. Cwierk nakrył głowę futrem. Zostawił jednak szparę dla oczu i uważał na każdy ruch swoich współtowarzyszy. Nikt się ani ruszył.

Mimo to, tuż za plecami p. Cwierka

spada doniczka z kwiatem.

Kwiatek się złamał, a z doniczki pozostały tylko skorupy.

Pan C. zrzuca prędko futro, chcąc zobaczyć, kto mianowicie zrzucił doniczkę. Lecz w tymże momencie

otrzymuje dość silne uderzenie w głowę

czemś, co mogłoby być jakąś dużą gumową piłką.

Jednocześnie w całem mieszkaniu rozlega się tu i ówdzie silne stukanie. Jeden z policjantów otrzymał silne uderzenie ciężkim szklanym przyciskiem.

W ciągu całej tej sceny lampka karbidowa rzuca światło przyćmione.

Następuje chwila spokoju.

Trwało jednak bardzo krótko, bo znów się ukazało światełko. Znów wszyscy nakrywają głowy.

Duch rozpoczął od rzucania łyżeczkami po całym mieszkaniu,

następnie miotał jakiemiś innemi drobnemi przedmiotami, wśród których znalazł się i różaniec.

Nasz współpracownik ciągle nie wierzył w nadnaturalność zjawiska i wychylił głowę z pod futra, za co znów otrzymał silne uderzenie w ciemię, choć absolutnie nikt przy nim nie siedział.

Ktoś inny został uderzony w bok. Atmosfera w wysokim stopniu niesamowita. Włosy stają dęba. Trzeba z mieszkania uciekać.

Amatorzy zetknięcia się z duchem chyłkiem opuszczają mieszkanie, pozostawiając w nim siłę niewidzialną.

Nikt prawie z mieszkańców domu nie spał, więc sień pełna ludzi.

Wystraszona ósemka uciekinierów opowiada zgromadzonym o nowych gwałtach ducha, gdy nagle z pustego mieszkania

rzucił ktoś ziemniakami, uderzając nimi kilka z osób,

stojących w sieni.

Sublokatorowie Stefańskiej są ludźmi młodymi i możnaby ich, mimo namacalnych dowodów, posądzić o jakieś psie figle. Lecz sama Stefańska liczy już przeszło 50 lat i poprostu trudno w to uwierzyć, by przykładała rękę do urządzania głupich żartów i żeby dla przyjemności swych sublokatorów nie spała w swem mieszkaniu, lecz u sąsiadów.

Ci ostatni, ludzie także już starsi wiekiem opowiadają rzeczy wprost niewiarogodne. wielu bowiem z nich z ciekawości przesiadywało w mieszkaniu Stefańskiej, by móc ... bezpośrednio zetknąć z duch...

Twierdzą oni

duch ukazuje się czasem w postaci przejrzystej mgły.

Człowiek śpiący znów czuje, że

jakaś dłoń obślizgła dusi go tak silnie,

że oddychać nie może.

Kiedy duch jest w dobrym humorze, to można uprosić go, by

stukaniem wygrywał oberki, polki i walce,

a wówczas odważni sublokatorowie Stefańskiej grającemu duchowi pomagają śpiewem.

Owo ciekawe zjawisko ukazuje się w domu przy ul. Grabowej już od 2 miesięcy, co 2 lub 3 dni, a czasem raz w tygodniu. Warto, aby się nim zainteresowali nasi uczeni, bo chyba nie można w to wątpić że są zjawiska, o których się filozofom nie śniło.

Głosy czytelników.

Jeszcze o przedstawieniach szkolnych.

Rada pedagogiczna szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie z przykrością przyjęła artykuł anonimowego autora p. t.: „O przedstawieniach szkolnych", zamieszczony w „Iskrze" z dn. 20 b. m.

Artykuł ten zawiera ujemną krytykę przedstawienia amatorskiego, urządzonego przez uczenice tejże szkoły. Ton jego jednak wybitnie nieprzyjazny i uszczypliwy nasuwa przypuszczenie, że nie o samą krytykę chodziło autorowi, ale, że kierowała nim wyraźna chęć rzucenia niekorzystnego światła na samą szkołę. Bo czyż można w ten sposób krytykować przedstawienia amatorskie?

Wszak inaczej ocenia się grę zawodowych artystów, a inaczej wystąpienia uczenic które z dobrą myślą chcą przyjść z pomocą szkole. Nie tak to znów trudno doszukać się usterek ale na te usterki zwykło się patrzeć z pewną pobłażliwą życzliwością i wyrozumieniem, aby nie zniechęcać odrazu, nie wsączać do młodych serc rozgoryczenia i żalu. Ta młodzież wystąpiła na scenę nie po laury, ale, by tej życzliwej części społeczeństwa, która tam zjawiła się, by poprzeć cele szkolne, dać coś wzamian wedle sił swoich i zdolności.

Mile i serdeczne są zwykle przedstawienia szkolne. Złota nić sympatji łączy widownię ze sceną—bo przecież nie zimnych, obojętnych słuchaczy, ale życzliwych przyjaciół zwykła młodzież przed sobą widzieć. Tem większy zawód i przykrość ją spotyka, że przecież te trudy i prace ponosi ona bezinteresownie. To też, jeżeli autorowi wspomnianego artykułu tak dalece leżało na sercu, to „kruche naczynie" duszy dziecka, to czemu on to naczynie sam zarysował?

Czemu nie jedną może łzę wycisnął?

A smutny to jest tryumf krytyka... nad dziatwą! Jeżeli zaś ostrze artykułu wymierzone było specjalnie przeciwko szkole, jeżeli autorem kierowała osobista antypatja i chęć wyrządzenia jej moralnej szkody, a krytyka była tylko pretekstem, to z oburzeniem musimy p...ć i napiętn... ...go rodzaju postępowanie

Dąbrowa 24 marca.

Szkoła, która mimo najtrudniejszych warunków utrzymała najprzystępniejsze wpisy w Zagłębiu stanowczo nie zasługuje na tego rodzaju napaści, przeciwnie, ma nawet prawo odwołać się do pomocy społeczeństwa.

I społeczeństwo tej pomocy nie odmówiło.

Rada pedagogiczna szkoły handlowej żeńskiej w Dąbrowie.

Zamieszczając powyższą replikę Rady pedagogicznej uważamy, że sprawa przedstawienia została oświetlona wszechstronnie i więcej do niej wracać nie należy. **Redakcja.**

Akademja poselska.

Staraniem stow. robotników chrześcjańskich w Dąbrowie, odbyła się w ubiegłą niedzielę w sali kina „Kometa" akademja poselska, na której licznie zebrana publiczność spotkał pewien zawód, gdyż z zapowiedzianych trzech posłów przybył tylko poseł prof. Knothe, który też w półtoragodzinnem przemówieniu poruszał najważniejsze obecnie zagadnienia społeczne i państwowe.

Przedewszystkiem, p. poseł omawiał sprawę ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Ustawa ta, jak wyjaśnił mówca, obarcza poważniejszemi wydatkami skarb. przemysł, samorządy, no i ubezpieczonych dając wzamian korzyści b. minimalne.

Następnie, prof. Knothe poruszył kwestję rozpoczętej sanacji skarbu, nadmieniając, iż dotychczasowe wysiłki rządu są już dla wszystkich widoczne, oraz nawoływał całe społeczeństwo do poparcia akcji sanacyjnej, co pozwoli nam wybrnąć z chaosu i ogólnego rozprzężenia.

Najobszerniej omawiany był obecny zastój w przemyśle, mający związek z uzdrowieniem stosunków gospodarczo-finansowych kraju.

Sprawa ta dla Zagłębia naszego, będącego poważnym ośrodkiem przemysłowym, ma doniosłe znaczenie, to też wspólne zabiegi rządu sejmu, przemysłu, oraz przedstawicieli robotników idą w tym kierunku, aby bolączka ta była jaknajmniejsza, oraz, aby jaknajprędzej znikła.

Przestrzegał p. poseł warstwy robotnicze, aby w tak trudnej chwili wszelkie wystąpienia robili z wielką rozwagą, inaczej bowiem wytworzy się jeszcze większy zamęt, co w rezultacie odbija się głównie na robotnikach.

Naturalnie i 8-godzinny dzień pracy był omawiany, przyczem p. poseł zaznaczył, iż do wprowadzenia pełnego 8 godzinnego dnia pracy zmusza przemysł nasz nie fantazja, lub zamach na prawa robotnicze, lecz konieczność życiowa, jeżeli bowiem przemysł nasz nie przystosuje się do groźnego przemysłu niemieckiego, zginie, a do tego przecież dopuścić nie można.

Na zakończenie, prof. Knothe udzielał wyjaśnień na szereg zapytań ze strony obecnych na sali, poczem, żegnany hucznemi oklaskami, opuścił estradę.

Kronika.

Kalendarzyk.

25 Wtorek	Dziś Zwiastt. NMP jutro Ludgera b. Wsch. słońca 5.58 Zach. „ 5.34

Na chleb głodnym dzieciom W niedzielę ub. ks. szambelan Plenkiewicz dokonał poświęcenia przybudówki w gmachu oddziału sosnowieckiego banku handlowego w Warszawie. Dyrekcja banku złożyła na ręce ks. szambelana mk 300 miljonów, które ks. Przeznaczył na chleb dla głodnych dzieci.

Zebranie zarządu i delegatek komitetu p. n. „chleb głodnym dzieciom" odbędzie się jutro, t. j. we środę na plebanji w Sosnowcu o godz. 8 wiecz.

Sprawa obniżenia płac. W ub sobotę odbyła się w Dąbrowie konferencja przedstawicieli rady zjazdu z delegatami rządu, celem omówienia żądania przemysłowców, domagających się obniżenia płac w przemyśle górniczym. Z ramienia min. pracy w naradach uczestniczyli pp. inż. Ulanowski, oraz inspektor pracy Gallot, z ramienia zaś min. przem. i handlu inż. Sypniewski.

Długotrwałe narady nie dały wyniku, wobec czego dalsze pertraktację odbędą w Warszawie.

Dalsze potanienie węgla. W związku z potanieniem węgla na G. Śląsku związek wytwórców węgla w Zagłębiu obniżył od dn. 20 b. m. cenę węgla o dalsze 10 proc.

Podobno od 1 kwietnia r. b. cena węgla ulegnie ponownej zniżce.

Dwa i pół tryljona na akcje banku polskiego. Godny powszechnego naśladowania jest pojedynek, trwający od niedzieli na łamach „Polski zbrojnej" o zapisy na akcje banku polskiego.

Z inicjatywy redakcji, wyzywają się kolejno na metę zapisów wszystkie pułki i jednostki wojskowe, a zaiste ofiarne i piękne jest żniwo pomysłowego pojedynku, gdyż do dnia dzisiejszego korpus oficerski i podoficerski zapisał się na 13412 akcje banku polskiego, deklarując w ten sposób dwa pół tryljona mk.

Wojsko za pośrednictwem swego organu, stwierdza jeszcze raz swoją wzruszającą ofiarność dla Rzeczypospolitej.

Ograniczenie przejazdów kolejarzy. Ministerjum kolei żelaznych komunikuje:

Projekt ograniczenia ulg przejazdowych, przysługujących obecnie pracownikom kolejowym, emerytom, ich rodzinom i wdowom po funkcjonarjuszach kolejowych, jest w opracowaniu. Prezesów poszczególnych dyrekcji kolejowych wezwano do przedstawienia wniosków w tej sprawie i wnioski te rozpatruje obecnie departament pierwszy ministerjum kolei żelaznych. Dotychczas wszakże żadna decyzja w tej sprawie nie zapadła, wobec czego szczegóły, zawarte w prasie, polegają na zupełnie dowolnych przypuszczeniach. Konieczność pewnego ograniczenia zbyt daleko idących obecnie ulg przejazdowych dla kolejarzy jest wynikiem ogólnej akcji oszczędnościowej oraz zasady samowystarczalności kolei państwowych.

Kary pieniężne i grzywny w złotych. Rada ministrów zatwierdziła rozporządzenie, według którego grzywny, kary pieniężne i należności, przewidziane w kodeksie karnym i w ustawach karnych szczególnych, tudzież w ustawie postępowania karnego, określać należy w wyrokach i decyzjach w złotych.

Premjówka dolarowa. Premiowa pożyczka dolarowa bez najmniejszych zabiegów propagandowych zdobyła sobie odrazu wielką popularność. W samej tylko centrali p. k. k. p. w ciągu pierwszych 6-ciu dni zakupiono 35 tys. obligacji 5 dolarowych.

Złożyło się na to głównie za-

potrzebowanie pojedyńczych obligacji, dla posiadaczów bowiem drobnych odcinków dolarowych pożyczka premjowa stanowi nietylko dobrą lokatę kapitału, ale przyjętę w postaci wysokich premji które wylosowane zostaną po raz pierwszy już w dniu 1 kwietnia rb. W tych dniach jedno z wielkich przedsiębiorstw zakupiło 87 premiówek dolarowych, przeznaczając je na gratyfikacje dla pracowników z okazji zakończenia bilansu za rok ubiegły

Pożyczka dolarowa znalazła również zastosowanie jako upominek imieninowy, tembardziej wartościowy, iż daje możność wygrania co kwartał wysokich premji, które wypłacane będą w dolarach, podobnie, jak i spłata samej pożyczki.

Oprócz Warszawy 6 procent. premjowa pożyczka dolarowa znajdzie się w tych dniach we wszystkich oddziałach prowincjonalnych p.k.k.p. i p.k.o.

Bilansowanie w złotych W związku z reformą walutową w ministerjum skarbu toczą się narady nad projektem rozporządzenia o bilansowaniu w złotych i o przewalutowaniu na złote kapitałów własnych przedsiębiorstw obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

Katastrofa kolejowa. W ub. czwartek o godz. 2 na 5 klm od stacji Myszków w kierunku Częstochowy wykoleił się pociąg towarowy. — Kilka wagonów środkowych typu amerykańskiego, wskutek pęknięcia osi w jednym wagonie, wyskoczyło z szyn i przez przeszło kilometr biegło po podkładach, niszcząc tor na pewnym dystansie.

Dzięki przytomności jednego z dróżników pociąg zatrzymano w samą porę, przez co uniknięto groźniejszych następstw.

Przerwa w ruchu trwała sześć godzin i dopiero po sprowadzeniu robotników z Częstochowy zdołano wykolejone wagony usunąć na jeden z torów, tak, że ruch mógł odbywać się choć na jednym torze.

Wstyd. W ub. niedzielę miał się odbyć w Będzinie publiczny wiec, zorganizowany przez władze miejskie w sprawie propagandy kupna akcji banku polskiego.

O wiecu tym były rozlepione ogłoszenia, była też notatka w piśmie naszem, z drugiej zaś strony jest to obecnie sprawa tak głośna iż wie o niej każde dziecko, tymczasem na wiec ten przybyło wyraźnie 10 osób!

Jest to już nie obojętność, czy lekceważenie, lecz najwyraźniejszy bojkot, to też oburzony prezydent Rypp oświadczył, iż do pustych krzeseł nie będzie przemawiał, natomiast zwrócił się z apelem do obecnych, aby każdy z nich w swojem środowisku prowadził propagandę.

Zachowanie się społeczeństwa będzińskiego winny sobie władze naszę zapisać w pamięci.

Do członków b. tow. muzycznego. W związku z koncertami, mającemi się odbyć w pierwszych dniach kwietnia w Sosnowcu i Dąbrowie, na rzecz chorego b. dyr. Jakubowicza, urządzanemi wspólnie przez „Lutnię" w Sosnowcu i Dąbrowie tow. muzyczne, zarząd „Lutni" w Sosnowcu zaprasza wszystkich członków — sympatyków b. tow muzycznego w Sosnowcu, aby się zgłosili do lokalu „Lutni", Warszawska 5, celem wzięcia udziału w lekcjach.

Wiec „wyzwolenia". zapowiedziany na niedzielę przed dworcem w Sosnowcu nie doszedł do skutku, z powodu odmówienia przez starostwo odpowiedniego zezwolenia. Ciekawa rzecz, czyby „bracia ludowcy" na terenie Zagłębia znaleźli zwolenników na reformę bowiem rolną mieszkańcy miast są nieczuli.

Z sali sądowej. Na wokandzie sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się wczoraj sprawa Stanisława Dulewskiego b. członka komitetu kopalnianego w tow. „Hr. Renard" i niejakiego Stefana Jędrusiaka. Obydwaj pod sądni byli oskarżeni o należenie do partji komunistycznej i kolportowanie pism nielegalnych.

Za obydwa te przestępstwa sąd ogłosił wyrok łączny, skazując Dulewskiego na 3 lata ciężkiego więzienia i ograniczenie praw, Jędrusiaka zaś na 2 lata więzienia, zamieniając na dom poprawy i ograniczenie praw.

Następnie sąd rozpatrywał sprawę Stanisława Drozda, pola. ka z Ameryki b. żołnierza z armji gen. Hallera. Drozda oskarżono o agitację w kierunku „rżnięcia burżujów", w czasie strajku na kop. „Saturn" w październiku roku ub. Z braku dowodów wi. y sąd Drozda uniewinnił.

Z kina „Zacisze". Pragnąc ułatwić dyrekcjom szkół zorganizowanie możliwie uprzystępnionego widowiska, tej miary co „Cud nad Wisłą", zarząd kina odłożył wystawienie tego obrazu na dzień 2 kwietnia r. b.

Dziś Kleopatra (wznowienie).

Kradzieże Policja sosnowiecka spisała doniesienie na Stanisława Klamkę i Władysława Szczepańczyka za kradzież węgla z wagonów kolejowych na stacji Pogoń.

— Stanisławowi Skrobarczykowi, zam. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 14, skradziono z mieszkania garderobę i dowody osobiste ogólnej wartości 400 miljonów mk.

Z teatru.

Ceny zniżone specjalnie na dzisiejsze popołudniowe przedstawienie, ażeby uprzystępnić zarówno uczącej się młodzieży, jak i szerszej publiczności poznanie świetnych trzech sztuk, koncertowo granych przez zespół sosnowiecki z Knake-Zawadzkim na czele, który w „Broni niewieściej" i w „Panu Benecie" gra wprost genialnie. Zakończy arcywesoła farsa „Wujaszek Alfonsia". Początek godz. 4 popoł.

Dziś Frenkiel ukażesię na naszej scenie; wielki ten artysta, filar sceny polskiej przybył do Sosnowca i wystąpi w roli Wistowskiego w „Grubych rybach" Obok znakomitego gościa grać będą pp. Palińska, Opaliński, (dziadek babunia), Kubańska-Heleńska, (Wanda, Helena), Jaworski (Pagatowicz), Burczyński, (Gulczewski), Balcerzak, (Henryk), Pelczyk (stary sługa). Początek o godz. 8,15.

Frenkiel w Będzinie ukaże się po raz pierwszy jutro w środę, w teatrze „Nowości" w otoczeniu artystów krecwać będzie rolę Wistowskiego. Początek o godz. 8,15.

Bagatela „Dzwonek alarmowy". Cały zespół teatru krakowskiego „Bagateli" który gra w „Dzwonku alarmowym" przyjeżdża jutro w środę; a więc pp. Horecka, Kolman, Grabowska, Stępowska, Miedzińska, Noskowski, (reżyser sztuki), Godlewski, Wesołowski, Winkler, Cybulski, Turski (autor „Krowoderskich zuchów") Wysocki oraz Tadeusz Frenkiel, syn Mieczysława, którego występy są zapowiedziane u nas na wtorek i czwartek z czego publiczność skorzysta, by podziwiać dziedziczny talent sceniczny, przechodzący z ojca na syna. „Dzwonek alarmowy" grany będzie tylko raz jeden, poczem sympatyczni goście wracają do Krakowa. Nadmienić należy, że „Dzwonek alarmowy" jest farsą dostępną jedynie dla dorosłych Początek o godz. 8.

Czwartek Frenkiel ukaże się u nas poraz drugi; tym razem jako burmistrz w „Ptaku".

Frenkiel w Dąbrowie. Znakomity artysta ukaże się w nad chodzący piątek w „Grubych rybach" jako Wistowski.

Wcześniejsza sprzedaż biletów na powyższy repertuar rozpoczęto; idzie ona raźno, co daje gwarancję, że na wszystkich przedstawieniach będzie przepełnienie.

Koncert „Echa" krakowskiego.

Sosnowiec, 25 marca.

Publiczności sosnowieckiej chór „Echa" krakowskiego zgotował wczoraj nielada ucztę artystyczną Chór „Echa" posiada wyszkolenie wzorowe.

Ni zwykle efektownie wykonano pod batutą p. Issakowicza, „Naszą Hankę" Zeleńskiego, „Burzę" Walewskiego, „Po nocnej rosie" Moniuszki, „Jubilate" Beethovena i „Hej, ty baca!" Lachmana.

Prócz chórów usłyszeliśmy tak że śpiew solowy p. H. Dziewińskiej, którą publiczność przyjęła b. sympatycznie.

Ofiary.

— „Na czytelnię polskiej macierzy szkolnej zamiast udziału w zabawie w dniu 26/II b.r. wpłacili: 20 miljonów mk. dr. Wołkowicz 6 miljonów mk. p-stwo Sosnowscy".

— Zamiast kwiatów na trumnę przedwcześnie zgasłej ś. p. Hani Krajewskiej, Stefanowstwo Janiszewscy ofiarują na chleb dla głodnych dzieci 10 miljonów mk.

— Zamiast powinszowań w dniu imienin, swemu szefowi p. Józefowi Dobrzańskiemu na biedne dzieci w Czeladzi składają 20 miljonów mk. pracownicy apteki Czeladź.

— P. Cwajgenhaft z okazji ślubu swej córki złożył na wdowy i sieroty po poległych policjantach 150 miljonów mk.

— Policjanci z sekcji A w I komisarjacie p. p. w Sosnowcu na chleb głodnym dzieciom 35 miljonów mk.

— Zebrane przez panią Kat. Margowską w dzień ślubu pp. Abrahańskich na chleb głodnym dzieciom 44.000.000 mk.

— Mk. 31 milj. zebrane w dn. 19 marca 1924 r. u pp. Józefostwa Fiszerów na głodne dzieci robotników z fabryki Hulczyńskiego.

— Pozostałe z wieńca na trumnę ś. p. Leokadji Turlejówny uczenice III klasy szkoły H. Rzadkiewiczowej składają mk. 34 mil. 500 tys. na przytułek w Granicy.

— Stanisław Der na niezamożnych uczniów szkoły Realnej w Będzinie 50 milj. mk.

Skrzynka do listów.

Szanowna Redakcja „Iskry" w Sosnowcu.

Szanowną Redakcję upraszamy uprzejmie o umieszczenie następującego sprostowania:

W Nr. 68 „Iskry" pojawiła się notatka pod nagłówkiem „pod pręgierz" autor której zarzuca dyrekcji podpisanego banku, iż lokal zwiniętego oddziału banku w Sosnowcu odstąpiła żydom, mimo iż kupcy chrześcijańscy o lokal się ubiegali. Sprawa przedstawia się następująco: Właścicielem domu, w którym lokal oddziału się mieści jest Chaim Warman. Kontrakt kończył się w najbliższym czasie. P. Warman zapytany, czy nam kontrakt przedłuży, odpowiedział odmownie, bo potrzebuje ubikacje dla zięcia swego i oświadczył równocześnie, iż pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na odstąpienie lokalu innej osobie względnie firmie przed upływem kontraktu. Wobec uporczywego stanowiska gospodarza radziliśmy wszystkim reflektantom na lokal, aby starali porozumieć się z p. Warmanem i wiedziało też o tem towarzystwo „Rozwój". Suma zapłacona stanowi równowartość sprzedanego urządzenia i wydatków na odnowienie lokalu, a nie jest bynajmniej wynagrodzeniem za odstąpienie lokalu, którym jak z powyższego wynika nie mogliśmy według życzenia naszego dysponować.

Z poważaniem
Górnośląski Bank Handl. sp. akc.
Katowice, 22 marca 1924 r.

Wielmożny Pan Redaktor „Iskry" w Sosnowcu.

Szanowny Panie Redaktorze! Wobec zainterpelowania mię w „Iskrze" proszę uprzejmie o zamieszczenie również na łamach „Iskr" poniższej odpowiedzi:

W Nr. 70 „Iskry" w artykule p. t. „Gimnazjum państwowe w Dąbrowie a imieniny Józefa Piłsudskiego" zapytuje mię Redakcja „Iskry" na skutek interpelacji nieznanych mi z nazwiska rodziców uczniów, czy z moją wiedzą i z czyjej inicjatywy wysłano życzenia imieninowe marszałkowi Piłsudskiemu.

Na powyższe odpowiadam: Inicjatywa wysłania depeszy imieninowej do marszałka Piłsudskiego wyszła od grupy uczniów starszych, a ja nietylko się na to zgodziłem, ale nawet przyłączyłem się do tego pięknego odruchu młodzieży, bo miło mi, gdy młodzież, mimo oszczerstw, rzucanych w prasie i nie w prasie na czyste imię pierwszego naczelnika Rzeczypospolitej ma odwagę uczcić zasługi obywatela, który — wedle uchwały sejmu ustawodawczego — dobrze się zasłużył Ojczyźnie. Depeszę podpisało grono uczniów klas wyższych i dyrektor.

Z poważaniem
Stanisław Wrzosek.
Dąbrowa, 24 marca 1924 r.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Dalsze zmiany.

Warszawa, 24 marca.

Dowiadujemy się, iż po objęciu teki min. spraw wewnętrznych przez p. Hübnera, zajdzie zmiana na stanowisku dyrektora departamentu bezpieczeństwa.

Dotychczas pełnił funkcję tę zastępczo p. J. Pilecki, obecnie zaś został powołany na to stanowisko wicedyrektor tegoż departamentu, p. Jaszczołt.

Pogłoski o powrocie na służbę p. Urbanowicza są bezpodstawne.

Sprawa Kłajpedy.

Warszawa, 24 marca.

Min. spraw. zagranicznych otrzymało dziś wiadomość, iż przedstawiciel Anglji podpisał statut Kłajpedy, uchwalony na ostatniej sesji rady ligi narodów

Przedstawiciele Francji, Włoch i Japonji podpiszą traktat ten w najbliższych dniach w Paryżu, poczem nastąpi formalne przekazanie Kłajpedy — Litwie.

Na skutek tego w ministerjum spraw zagranicznych rozpatrywany będzie dziś raport delegata polskiego w Genewie w sprawie Kłajpedy, poczem wypracowany zostanie wniosek o stanowisku rządu polskiego w tej sprawie.

Przybór wody na Wiśle.

Warszawa, 24 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Według otrzymanych dziś przez stację wodowskazową wiadomości w dorzeczu górnej Wisły nastąpił nagły przybór wody. Lody zerwały most na Sanie pod Przemyślem.

Ruszenie lodów pod Warszawą spodziewane jest około piątku.

Ruch przedwyborczy w Niemczech.

Berlin, 24 marca.

(Tel wł. „Iskry") Dzisiaj ukazały się tutaj odezwy przedwyborcze wszystkich partji.

Odezwa partji niemiecko-narodowej wypowiada się restytucją cesarstwa i powrotem do koncepcji Bismarka.

Socjaldemokraci wzywają do walki na dwa fronty: z monarchistami i komunistami i zapowiadają, że gdyby reichstag zniósł ośmiogodzinny dzień pracy, to socjaldemokraci zarządzą w tej sprawie plebiscyt.

Kombinacje spekulantów.

Warszawa, 24 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). W ostatnich dniach ujawniono tutaj nowy objaw spekulacji. Kupcy zaczęli skupywać niemieckie papierowe banknoty 1000 m-kowe i ruble carskie, wywołując znaczną zwyżkę tych bezwartościowych banknotów.

Ostatnio jednak nowe kombinacje spekulacyjne ustały.

Przed tygodniem dzienniki warszawskie doniosły o miljonowej aferze z akcjami. Mianowicie niejaki Liberman nabywał akcje, obowiązujące się płacić za nie ceny wyższe od giełdowych, oczywiście nie dotrzymując zobowiązań.

Na skutek skarg policja trafiła na ślad Libermana, którego wraz ze wspólnikiem Tenenbaumem osadzono w więzieniu.

Ciągle jeszcze groźba strajku.

Londyn, 24 marca.

Robotnicy transportowi odrzucili projekt oddania sporu pod sądownictwo rozjemcze. Z tego powodu ministerjum pracy postanowiło wydelegować specjalną komisję, którąby spór załagodziła. Mimo tego robotnicy postanowili, nie czekając na wyniki

prac komisji rozpocząć strajk. Strajk ten objąłby około 40 tysięcy robotników transportowych w tem także przy omnibusach, tramwajach i t. d.

Kardynał Dalbor u prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 24 marca.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na posłuchaniu kardynała Dalbora. Na audjencji omawiana była sprawa powrotu z Rosji arcybiskupa Cieplaka.

Podpisanie traktatu polsko-duńskiego i polsko-irlandz.

Warszawa, 24 marca.

Wczoraj w ministerium spraw zagranicznych został podpisany traktat handlowy polsko-duński i polsko-irlandzki. Traktaty są oparte na klauzulach największego uprzywilejowania i w kwestjach zasadniczych zbliżone są do umów handlowych, zawartych przez Polskę z innymi państwami.

Zgon obrońcy Przemyśla.

Warszawa, 24 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Według otrzymanych wiadomości zmarł w Wiedniu słynny obrońca Przemyśla przed wojskami rosyjskiemi generał austrjacki, Kusmanak.

Objecie urzędowania

Warszawa, 24 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Nowy minister spraw wewnętrznych, p. Hübner objął dzisiaj urzędowanie. Ustępującego ministra Sołtana żegnał w imieniu urzędników, podsekretarz stanu Olpiński, który zarazem powitał p. Hübnera.

Przeciwko gwałtom pruskim.

Warszawa, 24 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Konsul generalny w Królewcu, p. Wertinger wysłał do prezydenta Prus Wschodnich protest z racji zamachu na konsulat polski w Olsztynie.

W proteście tem zwraca konsul generalny uwagę, że władze konsularne polskie znajdują się pod ochroną prawa międzynarodowego.

Następnie konsul stwierdza, że prasa w Prusiech wschodnich od pewnego czasu urządza bezprzykładną nagonkę antypolską.

Wiec w Wilnie.

Warszawa, 24 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Według nadeszłych z Wilna wiadomości odbył się tam wiec protestacyjny z udziałem posłów polskich z Litwy Kowieńskiej przeciwko gwałtom litewskim dokonywanym na ludności polskiej.

Ustąpienie prezydenta senatu gdańskiego.

Warszawa, 24 marca.

Nadchodzi tu wiadomość z Gdańska o bliskim ustąpieniu prezydenta senatu Sahma. Ustąpienie to ma pozostawać w związku z przyznaniem Polsce prawa wyładowywania amunicji na terenie w. miasta. Wskazuje na potwierdzenie tego zamiaru fakt, że Sahm, który po rozstrzygnięciu w Genewie miał powrócić do Gdańska, udał się na urlop odpoczynkowy.

Przyjazd szefa sztabu rumuńskiego.

Warszawa, 24 marca.

(Tel. wł. „Iskry“) Dnia 29 b. m. przyjeżdża do Warszawy naczelnik wydziału operacyjnego rumuńskiego sztabu generalnego, generał Florescu.

Pogoda na dziś.

Przeważnie pochmurno. mgła i dżdżysto, wzrost temperatury, wiatry południowo zachodnie.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa 24 marca.

Dolary — 9.250.000.
Funty — 39 650.000.
Franki franc. — 506.000.
Franki szwajc. — 1 598.000
Liry włoskie — 402.000
Korony czes. — 264.000.
Korony aust. — 130
Frank wal. — 1.800.000.
Bony złot. — 1.400.000.
Pożyczka dolar.—5,640,000.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 24 marca.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5.81.
1 miljon mko. — 0,62

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3-go zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Ulman nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 28 marca 1824 r. o godzinie 10 rano w Ząbkowicach w domu własnym należącym do Wincentego Gibalki to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 200 miljonów mkp., a należących do kamieniołomów wapiennych „W. Gibalki“ składających się: z szafy jesionowej na ubrania na pokrycie długu na rzecz Powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu. 1939

Komornik Sądowy: WŁOCZEWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3-go zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Ulman nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 28 marca 1924 r. o godzinie 10 rano w Ząbkowicach w podwórzu domu należącym do L. T. Sigreicha to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1.200.000.000 mkp., a należących do firmy kamieniołomy Dolomitu L. F. Sigreicha w Ząbkowicach“ składających się z konia ogiera 4 i pół letniego na pokrycie długu na rzecz Powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu

1940 Komornik Sądowy: WŁOCZEWSKI

Statut o podatku na rzecz m. Dąbrowy Górn. od telefonów

Par. 1. Na zasadzie art. 20 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. N. 94 poz. 747) wprowadza się na rzecz m. Dąbrowy Górniczej podatek od telefonów.

Par. 2. Podatek opłacają posiadacze telefonów w obrębie miasta Dąbrowy Górniczej.

Par. 3. Podatek wynosi rocznie:

a) od telefonów prywatnych (założonych w mieszkaniach prywatnych i przeznaczonych wyłącznie do użytku abonenta i jego rodziny, oraz w mieszkaniach osób zawodów wyzwolonych: lekarzy, adwokatów, inżynierów, dentystów, felczerów itp.) o ile nie zatrudniają w tych mieszkaniach pomocników lub innych pracowników oraz gdy odwiedzająca ich klijentela nie ma dostępu do telefonu — 12 fr. zł.

b) od telefonów zbiorowych (urządzonych w instytucjach handlowych lub przemysłowych, kantorach, agenturach, sklepach, kancelarjach, biurach adwokackich i t. p. i przeznaczone do użytku abonenta i osób u niego pracujących) — 30 fr. zł.

c) od telefonów publicznych, założonych w hotelach, restauracjach, kawiarniach, cukierniach, teatrach, giełdach, klubach, salach dla lokatorów jednego domu i t. p., również i sklepach, gdzie aparat założony jest w miejscu dostępnem dla użytku publiczności 20 franków zł.

d) abonenci, którzy utrzymują własnym kosztem prywatną centralę telefoniczną, połączoną ze stacją centralną w Dąbrowie, opłacając podatek według kategorji telefonu zbiorowego (p. b.), za każdy zaś aparat dodatkowy załączony do centrali prywatnej po 5. franków zł.

Abonenci, którzy zaprowadzą telefony w ciągu roku, płacą w stosunku do czasu w jakim korzystają z telefonów.

Na mocy art 9 ustawy z dnia 6.XII.1923 r. o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin niektórych innych dochodów publicznych, oraz kredytów udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe (Dz. U. R. P. Nr. 127 poz. 1044) stawki niniejszego podatku ustalone zostały w złotych frankach, uiszczanie zaś podatku nastąpi w markach polskich według wartości ustalonej przez ministra skarbu na dzień wniesienia podatku.

Par. 4. Wolne od podatku są telefony służące do użytku instytucji państwowych i samorządowych, szkoły i instytucji kulturalnych i społecznych.

Par. 5. Podatek winien być uiszczony w ciągu 7 dni od daty wręczenia nakazu płatniczego.

Nieuiszczony w terminie podatek uważa się za zaległość, od której liczy się odsetki w stosunku 2 proc. miesięcznie. Miesiąc zaczęty liczy się za cały.

Zaległość powyższą ściąga Magistrat w drodze egzekucji, do której stosują się odnośne przepisy o egzekucji i kosztach egzekucyjnych przy ściąganiu podatków i opłat państwowych.

Par. 6. Winni wykroczenia przeciwko przepisom niniejszego statutu będą karani z mocy art. 62, 63, 65 i 66 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747).

Par. 7. Magistrat jest uprawniony do wydawania dalszych zarządzeń w sprawie wykonania niniejszego statutu, o ile uzna to za potrzebne.

Par. 8. Odwołania w sprawie podatku mogą być wnoszone w terminie i trybie przewidzianych w art. 48 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747).

Par. 9. Statut niniejszy obowiązuje od dnia 1 stycznia 1924 r. po zatwierdzeniu go przez Władzę Nadzorczą.

Statut niniejszy uchwalony został przez Radę miejską m. Dąbrowy Górniczej w dniu 24 stycznia 1924 r., wysłany do zatwierdzenia przy liście z dnia 31 stycznia 1924 r. Nr. 233 i na mocy art. 39 ustawy z dnia 11 sierpnia 1924 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. R. P. N. 93 poz. 747), uważa się za zatwierdzony.

Dąbrowa Górnicza, dnia 20 marca 1924 roku. 1945

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej.

Podając powyższy statut do wiadomości publicznej, magistrat m. Dąbrowy Górniczej wzywa wszystkich posiadaczy telefonów, podlegających opodatkowaniu w myśl §§ 2 i 3 niniejszego statutu do przedłożenia magistratowi spisu tych telefonów w ciągu dni 7 od daty ogłoszenia niniejszego statutu, a to pod rygorem zastosowania kary [illegible] przewidzianej z art. 62 ustawy z dn. 11-8-23 roku o tymczasowym [illegible] kom. (Dz. U. R. P. poz. 747).

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej.

Statut o podatku od węgla na rzecz miasta Dąbrowy Górniczej.

Par. 1. Na podstawie art. 5 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) wprowadza się w mieście Dąbrowie Górniczej miejski podatek od całkowitej ilości węgla wydobytego z kopalń, których powierzchnie urządzenia kopalniane i przynależności znajdują się na terytorium miasta Dąbrowy Górniczej.

Par. 2. Wysokość podatku wynosi jeden procent od ceny względnie wartości sprzedanego lub zużytego na potrzeby własne i deputaty węgla za wyłączeniem z ceny tej ewent. podatku państwowego.

Par. 3 Podatek płatny jest z chwilą wysłania, wydania, sprzedania lub zużycia na potrzeby własne i deputaty węgla i od ceny względnie wartości każdego z poszczególnych gatunków węgla obowiązującej w danej chwili.

Par. 4. Celem obliczenia należnej miastu sumy podatkowej zarządy kopalń obowiązane są sporządzać półmiesięczne wykazy z ilości wydobytego, sprzedanego, zużytego na własne potrzeby i deputaty oraz złożonego na wał węgla na formularzach, które wydawane będą przez magistrat m. Dąbrowy Górniczej bezpłatnie.

Wykazy powyższe zarządy kopalń obowiązane są przesyłać magistratowi m. Dąbrowy Górniczej łącznie z należną sumą podatkową w terminie:

a) do dnia 20 za każdą pierwszą połowę danego miesiąca;
b) „ „ 5 następnego miesiąca za drugą połowę poprzedniego miesiąca.

Do zarządów kopalń nie będą rozsyłane oddzielne wezwania płatnicze.

Par. 5. Celem skontrolowania poboru sum podatkowych magistrat m. Dąbrowy Górniczej mocen jest, stosownie do art. 44 powołanej z dnia 11 sierpnia 1923 r. ustawy, żądać od zarządów kopalń świadków i znawców odpowiedzi na określone pytania, w razie zaś wątpliwości co do udzielonych odpowiedzi, żądać od stron lub ich zastępców prawnych przedłożenia ksiąg handlowych i gospodarczych oraz innych dowodów; zwracać się do zarządów innych związków komunalnych, jako też do władz państwowych o podanie podstaw opodatkowania, ujawnionych przy wymiarze podatków państwowych i komunalnych.

Par. 6. Niewpłacony w jednym z powyższych terminów podatek będzie ściągnięty w drodze przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę według postanowienia art. 56 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. N. 94 poz. 747) i art. 1 ustawy z dn. 24 X. 1923 r. (Dz. U. R. P. N. 112 poz. 891).

Par. 7. Odwołania w sprawach podatku mogą być wnoszone w terminie i trybie przewidzianym w art. 48 ustawy z dn. 11 VIII 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747)

Par. 8. Winni wykroczenia przeciwko przepisom niniejszego statutu będą karani z mocy art. 62, 63, 65 i 66 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. N. 94 poz. 747).

Par. 9. Magistrat m. Dąbrowy Górniczej jest uprawniony do wydawania dalszych zarządzeń dotyczących wykonania przepisów niniejszego statutu, o ile uzna to za potrzebne.

Par. 10. Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1924 r. po zatwierdzeniu go przez władzę nadzorczą.

Jednocześnie traci moc swoją dotychczasowy wspólny z miastami Zagłębia: Sosnowcem, Będzinem i Sejmikiem Będzińskiem statut o takimże podatku, zatwierdzony reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 16-11-1923 r. Nr. 5 M. 815|25.

Dotychczasowe inkasowanie podatku tego przez Sejmik Będziński na rzecz magistratu m. Dąbrowy Górniczej, wynikające z dotychczasowego statutu może mieć zastosowanie tylko do podatku zaległego do dnia 20 listopada 1923 r. włącznie. Podatek za miesiąc grudzień 1923 roku z kopalń znajdujących się na terytorjum miasta Dąbrowy Górniczej winien być wpłacony przez kopalnie te bezpośrednio do kasy miejskiej m. Dąbrowy Górniczej podług dotychczas obowiązujących przepisów, to jest do dnia 15 grudnia 1923 r.

Statut niniejszy uchwalony został przez radę miejską m. Dąbrowy Górniczej w dniu 29 grudnia 1923 r., wysłany do zatwierdzenia przy listach: z dnia 3 stycznia 1924 r. Nr. 10 i z dnia 8 lutego 1924 r. Nr. 287 i na mocy art. 39 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. N. 94 poz. 747) uważa się za zatwierdzony.

Dąbrowa Górnicza, dnia 20 marca 1924 r. 1944

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej.



OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, Dział A., w dniu 13/II-1924 roku, zapisano następujące firmy:

Nr. 1976 Spółka firmowa. Handel ubraniami gotowemi, Wajsalc i Klajman z siedzibą w Sosnowcu, przy ul. Targowej Nr. 8. Spółka rozpoczęła swą działalność, dnia 10/XII-1923 roku. Wspólnicy: 1) Szmelka Wajsalc, zam. w Sosnowcu przy ul. Targowej Nr. 8 i 2) Icek Klajman, zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 10. Spółka jest firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obydwuch wspólników. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, umowy, kontrakty, i plenipotencje winny być wydawane i podpisywane przez obu wspólników. Do podpisywania zwykłej korespondencji bieżącej, nabywania, sprzedawania i wysyłania towarów i ładunków drogami żelaznemi jak również do otrzymywania z poczty przesyłek, pieniędzy z przekazów, upoważniony jest każdy wspólnik samodzielnie.

W dniu 25 lutego 1924 roku zapisano następujące firmy:

Nr. 1977 „Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe Inżynier Wiktor Solecki i S-ka" spółka firmowa z siedzibą w Bukownie pow. Olkuskiego. Spółka ma na celu pobudowanie i eksploatację tartaku parowego, młyna i betonarni, oraz handel artykułami rolnemi drzewnemi i przemysłowemi. Działalność spółka rozpoczęła 1 stycznia 1924 roku. Wspólnicy: 1) Józef Ślęzak, zam. w Bukownie, pow. Olkuski 2) Mieczysław Banaszkiewicz, Tłukiewska, pow. Olkuski, 3) Wiktor Solecki, Łódź, ul. Cmentarna Nr. 1. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników. Wszelką korespondencję, oraz kwity z odbioru korespondencji, towarów i ładunków podpisuje każdy wspólnik samodzielnie, wszelkie zaś umowy, weksle, pełnomocnictwa, akty, oraz żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych winny być podpisane przez Józefa Ślęzaka i jednego z pozostałych, wspólników. Pomiędzy Wiktorem Soleckim, a żoną jego Janiną z domu Rekówną została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nrz. 1978 „Tadeusik Władysław", dom handlowy-sprzedaż różnych artykułów na drobny hurt w Sosnowcu, ul. Marjacka 10. Firma egzystuje od 1 stycznia 1924 roku. Właściciel Tadeusik Władysław, zam. w Dąbrowie Górniczej przy ul. Staro-Dąbrowskiej nr. 55.

W dniu 27 lutego zapisano następującą firmę:

Nr. 1979 „Fajgenbaum Szlama Handel żelazem" w Miechowie, 1. Rynek 24. Właściciel Fajgenbaum Szlama, zam. tamże.

W dniu 29 lutego 1924 roku zapisano następującą firmę:

Nr. 1980. „Henoch Landau garbarnia i sprzedaż skór" w Wolbromiu, ul. Kolejowa. Firma egzystuje od 1893 roku. Właściciel Henoch Landau, zam. tamże.

Dnia 5 marca 1924 roku zapisano następującą firmę:

Nr.. 1981 „Jakób Ehrlich restauracja" w Książu Wielkim. Firma egzystuje od roku 1922. Właściciel Jakób Ehrlich, zam. tamże.

Dnia 14 marca 1924 roku zapisano następującą firmę:

Nr. 1982 „Biuro Komisowe Bernard Sternfeld" w Sosnowcu, Modrzejowska 27. Firma egzystuje od roku 1924. Właściciel Bernard Sternfeld, zam. tamże.

Dnia 17 marca 1924 roku zapisano następującą firmę:

Nr. 1983 „Dom Komisowo-Ekspedycyjny Brachja Majtlis", w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 21. Firma egzystuje od 1 stycznia 1923 roku. Oddział w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 44. Właściciel Brachja Majtlis, zam. w Będzinie, ul. Sączewska 13. Udzielono samodzielną prokurę Mojżeszowi Grynbaumowi. Oddziałem w Warszawie zarządza Adolf Podlasiak. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego Szarną Elką z domu Apt. została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

d. c. u.

1933-1.



06-1

SPRAWOZDANIE KASOWE

ze „Staropolskiej zabawy tanecznej", urządzonej w dniu 1-go marca b. r. w gmachu Gimnazjum im. Staszyca w Sosnowcu na przytułek w Granicy.

PRZYCHOD

	w tysm.
Za sprzedane bilety 251 po 6 miljonów	1506000
Bufet	2245260
Ofiary w gotówce:	
F. Weston z Olkusza	150000
Kopalnia „Orion"	10000
Elektrownia sosnowiecka	100000
Na listę p. Bujalskiej z Saturna	74000
Na listę p. Starościny Trzcińskiej 20 kor. cz.	60569
P. A. Bernadzikiewicz	50000
P. M. Woźniak	50000
P. W. Otto	50000
Pp. Pirszlowie 45 milj., Steinhagen 42, Klatt 30, Przedpełska 30, Władysław Żukowski 25, Cech piekarzy 24,5, Zawadzki 20, Farjaszewscy 20, Zelenay 20, Ostrowski 20, Pe rzanowscy 20, Mojkowski 20, Gadomski 20, Jawoliszewski 15, Zalewscy 15, Wacław Świeżawski 15, Wilamowscy 15, Tarnowscy 15, Wołkowski 15, Kowalska 12, Porczyńscy 12, W. Regulska 10, Krecmar 10, Skorupski 10, Krajewscy 10, Poradowscy 5, N. N. 5.	340500
Naddatki za sprzedane bilety przez p. Gallota	200
a 20 koron czeskich	500
Razem	[illegible]

ROZCHOD

	w tys.
Miejski podatek od biletów	34770
Orkiestra	40000
Zakupy w sklepie p. Koziołkowa	78200
" " " Kosa	33200
" " " Mazurkiewicza	35000
" " " Regulskiej	2030
Zaproszenia, bilety i papier	109 0
Piwo	2000
Trunki	79550
Kwiaty	40000
[illegible]sy	4735
Przywiezienie i odwiezienie rzeczy, froterowanie podłóg, upiększenie sali, usługa, furmanom napiwki etc.	30300
Rachunki drobne	8450
Czysty zysk	2698449
Razem	[illegible]

P. S. Prócz czystego zysku w gotówce, pozostały z zabawy produkty spożywcze jako to: chleb, bułki, wędliny itp. wartości około 460 miljonów, odesłano dla dzieci do przytułku.

Bufet częściowo był zaopatrzony w produkty dostarczane bezpłatnie przez W. Panie z Komitetu zabawy, oraz inne z poza Komitetu i przez następujące firmy: Cech piekarzy, Cech rzeźników, Cukiernia „Warszawska". Restauracja „Zacisze", Posmykiewicz, Polskie Zrzeszenie Spirytusowe, Kos, Wiener, Cukiernia, Tow. „Wir", Wolski, Koziołkow, kopalnia „Irena", kopalnia „Halina", kwiaciarnia „Flora" i inni.

Wszystkim tym, którzy łaskawie przyczynili się do urządzenia zabawy, oraz zebrania powyższych sum, składamy w imieniu sierot w Granicy najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać".

Sosnowiec, dn. 18 marca 1924 r. 1873 KOMITET.

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Ogólnopolska